

MAREK NOWAK
Poznań

SPÓŁECZEŃSTWO CYWILNE W POLSCE PO 25 LATACH

ZAŁOŻENIA ANALIZY

Zagadnienie ewolucji społeczeństwa cywilnego¹ w Polsce naznaczone jest pewną poznawczą ambiwalencją. Wynika ona z odpowiedzi na bardziej generalne pytania dotyczące genezy fenomenu i zakresu przedmiotowego pojęcia (można nazwać je problemami genezy i problemami dotyczącymi istnienia/funkcjonowania).

Pierwsze z pytań odnosi się do kwestii źródeł poczucia sprawstwa i podmiotowości oraz specyfiki samoorganizacji społecznej konstruowanej pod ich wpływem. Otwiera to nieoczywiste zagadnienie źródeł podmiotowości Polaków – w ogóle² i problem okresu formacyjnego współczesnego społeczeństwa cywilnego³. Często w analizach badawczych staje się nim czas rządów autorytarnych od końca II wojny światowej do 1989 r., kiedy to o społeczeństwie obywatelskim

¹ Tytułowe „społeczeństwo cywilne”, a nie częściej używane „obywatelskie” wynika z rozróżnienia znaczeń, które doskonale ujął Jürgen Habermas, oddzielając heglowską interpretację wolności typu ekonomicznego (wolności bogacenia się) od form samoorganizacji zorientowanej na sferę władzy. Przyjmowane w artykule rozumienie pojęcia zakłada dominację perspektywy działań, które – w ujęciu tego samego autora – kojarzą się częściej z komunikowaniem, choć w przypadku tego konkretnego zastosowania jest to raczej wizja „komunikowania przez działanie”, a zatem działania „podmiotowościowego” zorientowanego na wprowadzenia zmiany w otoczeniu społecznym podmiotu, które odbywa się raczej przez środowisko społeczne, a nie poprzez bezpośrednie argumentowanie (por. P. Pluciński, *Społeczeństwa obywatelskiego koncepcja liryczna. Przyczynek*, w: M. Nowak, M. Nowosielski (red.), *Czy społeczny bezruch? O społeczeństwie obywatelskim i aktywności we współczesnej Polsce*, Poznań 2006; P. Pluciński, *Sfera publiczna a społeczeństwo cywilne. Próba zwięzłej interpretacji Habermasowskiej teorii*, w: *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*, M. Nowak, P. Pluciński (red.), Kraków 2011).

² Por. M. Nowak, „Model rewolucji” Hannah Arendt a rewolucja „Solidarności”. *Propozycja interpretacji „dyskursu” po 25 latach*, w: K. Brzechczyn, M. Nowak (red.), *O rewolucji. Obrazy radykalnej zmiany społecznej*, Poznań 2007.

³ Problemu tego dotyczy niedawno wydana praca Jana Sowy interpretująca zależnościowy i postkolonialny charakter podmiotowości Polaków (por. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2014).

można było mówić w stopniu ograniczonym, a podmiotowość kojarzyła się z kontestacją i opozycyjnością. Niezależnie od tego, czy ta perspektywa jest naukowo zasadna, okres ten wyznaczał sinusoidalną trajektorię tracenia i odzyskiwania (najczęściej „na moment”) społecznej podmiotowości, wpisując się w dynamikę procesów przebiegających niejako „ponad głowami” zainteresowanych.

Z tego punktu widzenia ostatnie 25 lat jest okresem szczególnym, charakteryzującym się z jednej strony brakiem formalnych barier rozwoju, z drugiej strony mało intensywną ekspansją zorganizowanego działania Polaków (jeżeli za podstawę porównań posłużyłyby nam doświadczenia naszych zachodnich i północnych sąsiadów, gdy idzie np. o deklaracje formalnej przynależności).

Drugi rodzaj pytań dotyczy samego fenomenu społeczeństwa cywilnego, czy obywatelskiego. Przypomnijmy jedną z definicji pojęcia zaproponowaną przez badacza tego zagadnienia Helmuta Anheiera: „Jest to suma instytucji, organizacji i indywidualów ulokowanych pomiędzy rodziną, państwem (*the state*), w których zrzeszeni bezpłatnie (*voluntarily*) kultywują zbiorowe interesy (*advance common interests*)”⁴. Jak sugeruje Anheier, w jakimś przynajmniej zakresie społeczne znaczenie tego obszaru postrzegane jest przez pryzmat jego „ontologiczności”, czy też systemowego wyodrębnienia się form samoorganizacji (czy to zawodowej, czy to podmiotowo-władczej).

Zgoda co do owego „wyodrębnienia się”, na podstawie analizy przypadku polskiego społeczeństwa cywilnego (nie jako punktu wyjścia analizy, a jako konsekwencji spostrzeżeń diagnostycznych), byłaby kłopotliwa. Jest tak zarówno na gruncie ekonomicznym (braku niezależności wynikającej z dominujących modeli finansowania działalności i wysokości środków pozostających w dyspozycji różnego typu organizacji), jak i na gruncie społecznym, gdy próbujemy zrekonstruować zakres bezpośredniego wpływu obywateli i ich zorganizowanych działań (np. stowarzyszeń, ruchów społecznych, czy związków zawodowych) na sferę decyzyjną. Dobrą miarą ograniczenia tego wpływu mogą być np. koleje losów „komisji trójstronnej”, obywatelskich projektów ustaw czy pomysłów organizacji referendów. Symptomów kryzysu poczucia sprawstwa nie potwierdzają jednak dane z badań opinii publicznej. Większość Polaków uważa, że „działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta” (77% odpowiedzi twierdzących wobec jedynie 50% w 2002 r.)⁵. Może to sugerować, że owo indywidualne poczucie sprawstwa się poszerza i jednocześnie dotyczy określonych sfer życia społecznego, inne zaś sfery są z niego wyłączone, bądź, że istnieje rozdział pomiędzy wyobrażeniem a praktyką.

⁴ H. Anheier, *Nonprofit Organisation. Theory, Management, Policy*, New York 2005, s. 9.

⁵ Raport CBOS nr 60/2014, *Aktywność społeczna Polaków*, Warszawa 2014, materiał dostępny on-line: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_060_14.PDF, dostęp 3.07.2014.

Formą rekapitulacji tej zaskakującej konstatacji mogą być dane dotyczące frekwencji wyborczej (choć zagadnienie partii politycznych i bezpośredniego sprawowania władzy jest najczęściej wyłączone z dyskusji na temat sektora pozarządowego)⁶. Niezależnie jednak od tego, jak wyjaśnimy zasugerowaną niespójność, deficyt obecności, czy też deficyty rozwoju społeczeństwa cywilnego jako sektora (zależnie jakie normatywne znaczenie przykładamy do tej sfery ludzkiej aktywności), jawi się jako problem głębszy niż tylko dotyczący specyfiki aktywności Polaków, czy zbiorowa wypadkowa określonych skłonności (bądź ich braku)⁷. Podobny wniosek można wysnuć również na podstawie badań zdecydowanej większości społeczeństw postkomunistycznych. Może to być zatem pochodna, co nadal ma status hipotezy, specyfiki społeczeństw, które w konsekwencji upadku Związku Sowieckiego uniezależniły się politycznie i wprowadziły gospodarke wolnorynkową.

Podobny, ogólny wniosek i zdefiniowanie problemu nie są oryginalne, doczekały się sporej grupy opracowań w międzynarodowej literaturze od końca lat 90. XX w., uruchamiając intrygującą dyskusję na temat związków pomiędzy podmiotowością obywateli a parametrami rozwojowymi społeczeństw⁸.

Warto zauważyć, że odpowiedzi na obydwie pytania: o genezę i o funkcjonowanie w szczegółowej perspektywie nie tylko na siebie wpływają, ale w istocie pozostają ze sobą w bezpośrednim związku. Ilustruje to kierunek refleksji badawczej, będący jednocześnie swego rodzaju papierkiem lakmusowym „stanu zdrowia” sfery samoorganizacji. Można ją podzielić na co najmniej, dwa nurty.

Pierwszy dotyczy sektora pozarządowego i związany jest kondycją organizacyjną i ekspansją formy prawnej stowarzyszeń oraz fundacji. Rozwijana na tym obszarze refleksja ma obecnie charakter silnie wyspecjalizowany i sprofesjonalizowany. Dokonała się daleko posuniętą konsolidacją tej problematyki. Zagadnienie to łączy się z systemem finansowania usług publicznych, ale również np. z rynkiem pracy i rozwijającym się segmentem nieodpłatnej pracy wolontariuszy, czy (poza sferą publiczną) z dyskusją na temat tzw. wielosektorowości.

Dругi kierunek w większym stopniu nawiązuje do oddolnych mechanizmów organizacji, które uzyskują względną formalizację w konstrukcji ruchów

⁶ W ostatnich wyborach (do Parlamentu Europejskiego w 2014 r.) osiągnęła ona niespełna 24%, a średnia frekwencja we wszystkich dotychczasowych wyborach nie przekroczyła połowy uprawnionych do głosowania.

⁷ Zagadnienie to poruszano w badaniach i w publikacji, służącej również za źródło materiału badawczego. Problem z artykulacją zbiorowego, zorganizowanego działania określono tam metaforycznie, jako „społeczny bezruch” (por. M. Nowak, M. Nowosielski, *Pytanie o społeczny bezruch*, w: *Czy społeczny bezruch?...*, Poznań 2006).

⁸ Patrz m.in. dwa bardziej współczesne opracowania: N. Volkov, *Membership in Voluntary Organizations and Democratic Performance: European post-Communist Countries in Comparative Perspective*, „Communist and Post-Communist Studies” 42, 2009; C. Wallace, Pichler, F. Haerpfer, *Changing Patterns of Civil Society in Europe. Is Eastern Europe Different*, „East European Politics and Societies”, Vol. 26, nr 1, 2012.

społecznych (tzw. nowych ruchów społecznych i tzw. nowych, nowych ruchów społecznych⁹), których przykładem może być ruch przeciwników ACTA (z 2012 r.), jak i przeżywające obecnie renesans zjawisko „ruchów miejskich” eksploatujące angielskojęzyczne hasło *reclaiming the city* (odzyskać miasto).

Analogicznie ze sformułowaną na wstępie tezą, obydwie nurty refleksji naukowej nie są wobec siebie niezależne i wzajemnie się uzupełniają. Można je postrzegać jako przeciwstawienie perspektyw instytucjonalno-organizacyjnej (formalnoprawnej i świadomościowej) oraz działań. Mogą być również rozpatrywane jako uzupełniające się obrazy, bądź fazy procesu społecznego, w którym instytucjonalizacja i formalizacja następuje po etapie oddolnej samoorganizacji i działań, w sposób przywodzący na myśl „żelazne prawo oligarchii” Michelsa. Zakłada się przy tym, że ta druga perspektywa częściej pozwala wskazać motywy działania z innymi i dla dobra innych, natomiast ta pierwsza częściej identyfikuje formalne warunki instytucjonalizacji i określa szanse ekspansji (bądź regresji) zjawiska.

W dalszej części artykułu zaproponowane zostaną cztery perspektywy (dwa rodzaje pytań i dwa wymiary), służące za matrycę (inspirowaną założeniami instytucjonalizmu z połowy lat 90. XX w.¹⁰) do analizy dynamiki ewolucji społeczeństwa cywilnego na przestrzeni ostatnich lat. Towarzyszy im założenie, że jest to fenomen charakteryzujący się zarówno podporządkowaniem „logice systemu”, którego jest częścią¹¹, jak i generujący swoją własną dynamikę pod wpływem ewolucji legalnej ramy i zmian świadomości (sfery podmiotowości) obywateli.

Pierwsza z komórek (i) koncentruje uwagę badacza na zagadnieniu ramy instytucjonalnej działania oraz jej obecności w świadomości społecznej, rozpatrywanych jako swoiste oprządkowanie sfery publicznej i sfery zbiorowego (i wspólnotowego) działania. Druga (ii) dotyczy praktyki wykorzystywania istniejących narzędzi do realizacji działań, co składa się na obraz organizacyjnej sfery działania, specyfikę wyłaniającego się sektora aktywności, w tym przypadku definiowanego jako względnie odrębny sektor pozarządowy (*Non-governmental Organizations – NGO*). Trzecia (iii) identyfikuje indywidualne motywacje do działania, jako czynnik motywacyjnych i źródło klasycznej „siły społecznej” (sił

⁹ Por. C. Feixa, I. Pereira, J. S. Juris, *Global citizenship and the 'New, New' social movements: Iberian connection*, „Joung-Nordic Journal of Youth Research” vol. 17 (4), 2009.

¹⁰ Jako punkt wyjścia można przywołać parsonsofską perspektywę teorii w socjologii, gdzie teoria systemu społecznego „dotyczy instytucjonalizacji wzorów”, które z kolei wykazują tendencje do mediowania pomiędzy zachowaniami indywidualnych a poziomem funkcjonowania całego systemu (por. wprowadzenie B. S. Turnera w: T. Parsons, *The Social System*, New York 1991). Ślady podobnego myślenia znajdziemy w klasycznym „starym instytucjonalizmie” (por. J. Groenewegen, F. Kerstholt, A. Nagelkerke, *On the Integrating New and Old Institutionalism: Douglass North Building Bridges*, „Journal of Economic Issue” vol. XXIX, no 2, 1995).

¹¹ Rozpatrywany jako typ współzależności pomiędzy procesami ekonomicznymi a dynamicznymi uwarunkowaniami społeczno-podmiotowościowymi stabilizowanymi poprzez formy instytucjonalne.

Tabela 1

Pole badawcze „społeczeństwo cywilne” jako podstawa analityczna artykułu

Wymiary/pytania	(1) Pytania o genezę	(2) Pytania o istnienie (funkcjonowanie)
(I) instytucjonalno-organizacyjnej (formalnej i świadomościowej)	(i) Ewolucji norm prawa stanowiąca zapis rozwoju negatywnych i pozytywnych praw jednostki obecnych w świadomości indywidualnej (np. analiz statusu formalnego konsultacji społecznych, analiz stosowania prawa o fundacjach i stowarzyszeniach, praktyki fiskalnej wobec tych organizacji, <i>etc.</i>)	(ii) Funkcjonowanie organizacji (stowarzyszeń i fundacji) realizujących indywidualne, bądź zbiorowe cele (zagadnienie kondycji sfery zorganizowanej aktywności).
(II) perspektywy działań	(iii) Motywów działania wynikających z odmiennych pobudek, w kategoriach interesów, bądź orientacji typu prospołecznego (analizy natężenia określonego typu motywacji wśród osób aktywnych).	(iv) Problematyka aktywności obywatelskiej w różnych wymiarach funkcjonowania wspólnoty (np. typowe strategie radzenia sobie z problemami, „strategie angażowania się”, <i>etc.</i>).

Opracowanie własne.

społecznych). Czwarta (iv) identyfikuje obecne w praktyce społecznej prawidłowości działań, realizowane w określonych warunkach instytucjonalnych i na podstawie określonych doświadczeń w relacji jednostki ze zbiorowością.

PARADOKS: „EGZOGENNOŚĆ” I CIĄGŁOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA CYWILNEGO

W analizach społeczeństwa obywatelskiego ostatnich lat wskazuje się z reguły znaczenie formalnego i świadomościowego przejścia, jakie nastąpiło w konsekwencji zmiany systemowej. Proces ten można zilustrować datami poszczególnych regulacji i ich treściami, ale sama chronologia pozwala wyciągnąć nieoczywiste wnioski.

Formalną cezurą było, często przywoływane jako swoisty punkt zero demokratycznej rewolucji, przyjęcie 7 kwietnia 1989 r. prawa o stowarzyszeniach. Regulacja ta poprzedzała późniejsze reformy ekonomiczne, a także reformę decentralizacyjną (ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r.). Wskazuje to na znaczenie zmiany legalizującej współpracę przy realizacji zbiorowych i indywidualnych celów. Spora część unormowań dotyczących samoorganizacji

społecznej jest jednak starsza od symbolicznego przesilenia 1989 r., np. prawo dotyczące fundacji (z 6 kwietnia 1984 r.). Podobnie, gdy przyjrzymy się formom samoorganizacji zawodowej np. radom pracowniczym mającym ponad 100-letnią tradycję¹², czy statusowi związków zawodowych (tu sztandarowym przykładem będzie treść Porozumień Gdańskich tworzących podstawę instytucjonalizacji „Solidarność” z 1980 r., opartych na Konstytucji PRL oraz konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1948 i 1949 r.).

Rozpatrując tylko status prawny NSZZ „Solidarność” można dostrzec ewolucyjny charakter kształtowania się formy organizacyjnej społeczeństwa cywilnego¹³, zmieniającego się w określonym kontekście sytuacyjnym i w relacjach z władzą. W tym sensie bardziej współczesny status formalny samoorganizacji (partie, związki, fundacje czy stowarzyszenia) jest rezultatem dłuższego procesu, za którym (już tylko w jego legalnej formie) kryje się ewolucja sposobów myślenia o działaniu zbiorowym i działaniu poza strukturami władzy publicznej (niezależnie, czy o demokratycznej, czy niedemokratycznej proveniencji). Z tego punktu widzenia przejście do reguł demokratycznych i gospodarki rynkowej może być punktem zwrotnym, choć jednocześnie pozostaje w nierozzerwalnym związku z braudelowskim *longue durée* (długim trwaniem), stanowiącym element zbiorowej ciągłości niezależnie od intencji „demiurgów” wprowadzających zmiany.

Co ważne, owa forma w przypadku Polski na przestrzeni ostatnich 25 lat uległa postępującemu wzbogacaniu (z wykorzystaniem w dużej mierze wzorów zewnętrznych), co ilustruje logikę funkcjonowania systemu społecznego (wykazującego tendencję do rosnącego skomplikowania) i systemową logikę demokratyzacji (poszerzania zakresu wolności). Z drugiej strony, praktyka bywa odległa od założeń, a przeszczepione wzory „przyjmują się” z różną skutecznością, zależnie od ich subiektywnej użyteczności. Przykładem mogą być: coraz powszechniejsza współcześnie formuła konsultacji społecznych¹⁴ oraz przywołana już, funkcjonująca w Polsce na podstawie ustawy z 6 lipca 2001 r. „komisja trójstronna”¹⁵, Rada Działalności Pożytku Publicznego jako ciało konsultacyjne, czy dialog obywatelski w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego¹⁶ i dialog w analogicznych

¹² Por. R. Górski, *Historia i teraźniejszość samorządności pracowniczej w Polsce*, Poznań 2008.

¹³ Por. K. Brzechczyn, *O rewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980-81*, Poznań 2013.

¹⁴ *Partycypacja publiczna ma głównie informacyjno-konsultacyjny charakter* – to tytuł jednego z podrozdziałów raportu przygotowanego przez Instytut Spraw Publicznych. Ilustruje on specyfikę jednostronnej komunikacji i nieco zredukowanego udziału obywateli w opiniowaniu ważnych społecznie spraw (por. A. Olech, P. Sobiesiak-Penszko, *Partycypacja publiczna w Polsce. Diagnoza i rekomendacje*, „Analizy i Opinie” nr specjalny 3, luty 2013, materiał dostępny on-line: <http://isp.org.pl/decydujmyrazem/uploads/analyses/1448750702.pdf>, dostęp: 1.07.2014).

¹⁵ Mimo ponad 10-letniego istnienia, w praktyce nie oddziałuje efektywnie na stosunki pracy.

¹⁶ Por. przedruk materiałów publikowanych przez Instytut Spraw Publicznych: T. Schimanek *Dialog obywatelski Polska 2007. Ocena wybranych instytucji dających obywatelom możliwość*

komisjach na poziomie gmin i powiatów. Ich skuteczność jest różna i zależna od lokalnych uwarunkowań oraz od poziomu wiedzy i świadomości administracji publicznej, która niejako „siłą rzeczy” (na mocy modelu sprawowania władzy) odgrywa rolę istotnego, żeby nie powiedzieć najważniejszego gracza¹⁷.

W przypadku ostatnich z przywołanych form współdecydowania, istotną historyczną cezurę stanowiło przystąpienie Polski do struktur Unii Europejskiej (2004). Poprzez systemy finansowania wymusiło ono ewolucję strategii zarządzania publicznymi zasobami, w tym również systemami pomocy socjalnej i wpłynęło m.in. na zmianę strategii realizowania polityki przestrzennej (dotychczas mającej charakter technokratycznej procedury). Organizacje pozarządowe wpisały się w tę tendencję, pełniąc w wielu przypadkach bardzo skutecznie, choć nie bez zastrzeżeń, rolę mediatorów pomiędzy administracją różnych szczebli a obywatelami. Dobrą ilustracją tego zjawiska może być udział organizacji pozarządowych w opracowywaniu dokumentów planistycznych na poziomie kluczowych ministerstw¹⁸, czy opracowywanie strategicznych dokumentów dotyczących rozwoju miast przy współdziałaniu samorządów pomocniczych, organizacji stowarzyszeniowych i obywateli, w formie publicznych deliberacji¹⁹. Wszystkie wskazane zjawiska mają charakter „odgórnego” procesu wdrażania innowacji (typowego dla środkowo-europejskiej transformacji systemowej), z drugiej jednak strony, natrafiają na rosnące zapotrzebowanie poszczególnych środowisk, co dla jednych jest intrygującym fenomenem („jaskółką zmiany”), dla innych wynikiem klasowych i pokoleniowych przesłanek zaangażowania obywatelskiego, odmienności w postrzeganiu własnych interesów i różnic w poczuciu sprawstwa w różnych segmentach struktury społecznej²⁰. Ostrość podziałów wzmagana jest zaś przez uwarunkowania organizacyjne (ustrojowe) władzy publicznej.

wpływania na podejmowanie decyzji publicznych, Warszawa 2007, <http://www.isp.org.pl/files/8824938970793819001207727962.pdf>, dostęp: 1.07.2014.

¹⁷ W charakterystycznym dla *civil society* schemacie: my kontra oni (władza).

¹⁸ Przykładem może być będące obecnie na końcowym etapie opracowywanie Krajowej Polityki Miejskiej (robocza wersja dokumentu dostępna on-line: http://www.mir.gov.pl/fundusze/Fundusze_Europejskie_2014_2020/Documents/Krajowa_Polityka_Miejska_wersja_I_27032014.pdf) przygotowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego RP, przy współpracy m.in. przedstawicieli Kongresu Ruchów Miejskich – porozumienia organizacji pozarządowych powołanego przez mieszkańców miast.

¹⁹ Przykładem tego rodzaju praktyki może być: Zintegrowany Program Odnowy i Rozwoju Śródmieścia Poznania na lata 2014-2030 opracowany na podstawie cyklu dyskusji z mieszkańcami, zorganizowanych przez Radę Miasta Poznania (dokument zawierający wnioski z deliberacji w formie uchwały dostępny jest on-line: <http://www.poznan.pl/mim/s8a/zintegrowany-program-odnowy-i-rozwoju-srodmiescia-poznania-na-lata-2014-2030,p,1025,25278.html>).

²⁰ W dyskursie publicznym aktywność obywatelską z reguły przypisuje się osobom lepiej wykształconym, z wielkich miast. Statystyczny obraz jest jednak bardziej złożony, co wynika z różnej liczebności poszczególnych segmentów struktury społecznej (por. M. Nowak, *Działania obywatelskie a transformacja ustrojowa w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 1, 2010) oraz odmiennych stylów życia, które da się przypisać różnicom klasowym (por. M. Gdula, P. Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa 2012).

FUNKCJONOWANIE ORGANIZACJI

Kształt środowiska instytucjonalnego, w jakim działa tzw. III sektor jest związany z reformą, która na początku lat 90. XX w. zdecentralizowała władzę w Polsce. Jej istotą było, nawiązujące zarówno do nauki społecznej Kościoła katolickiego, jak i do unormowań Unii Europejskiej²¹, wyznaczenie dwóch gradientów zmian: I) strategii przenoszenia na niższe poziomy administracji i samorządu terytorialnego prerogatyw decyzyjnych, prowadzące do wzrostu znaczenia lokalnych instytucji oraz podejmowania decyzji na najniższym z możliwych (ze względu na cele działań) poziomie oraz II) multiplikacji podmiotów uczestniczących w realizacji zadań w szeroko rozumianej strefie socjalnej²². Ta głęboka ewolucja doktrynalna o ogólnoeuropejskim charakterze pociągnęła za sobą wzrost znaczenia lokalnej samoorganizacji obywateli i zmniejszyła wagę tradycyjnych form scentralizowanego, zbiorowego działania. Zmianę tę w Polsce lat 90. XX w. ilustrują, z jednej strony, koleje losów Komitetów Obywatelskich²³, z drugiej historia tracącej na znaczeniu, po ok. 15 latach istnienia) NSZZ „Solidarność”.

Centralne miejsce w przestrzeni publicznej zaczęły wypełniać zróżnicowane organizacje. Obraz ten przywodzący, na myśl systemową dekonstrukcję słabnącego „centrum” i zyskujących na znaczeniu „peryferiów”, uległ z czasem komplikacji. Zmianę trendu z lat 90. XX w. może – na zasadzie parafrazy – ilustrować rozwój samorządu terytorialnego: przeniesienie punktu ciężkości z centrum wspólnoty narodowej na poziom wielu odmiennych dialogów dotyczących konkretnych zagadnień i konkretnych problemów (lata 90. XX w.), a następnie postępująca reintegracja w postaci powstawania kolejnych poziomów samorządu: wojewódzkiego i powiatowego (okres późniejszy, początek nowego tysiąclecia).

W sferze organizacji pozarządowych oznaczało to znaczący wzrost liczby organizacji (przy założeniu, że w okresie PRL było ich względnie mało i dominowały masowe), a następnie wykształcenie się tzw. organizacji parasolowych (tworzących struktury poziome w ramach sektora pozarządowego), pełniących funkcje integracyjne i poznawcze, budujące samoświadomość uczestników fundacji i stowarzyszeń. Kolejną fazą ewolucji była daleko posunięta specjalizacja

²¹ Por. Ch. Millon Delsol, *Zasada pomocniczości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.

²² Por. Y. Kazepov, *The Subsidiarization of Social Policies: Actors, Processes and Impacts*, „European Societies” nr 10(2), 2008; Y. Kazepov (red.), *Rescaling Social Policies: Towards Multilevel Governance in Europe*, European Centre Vienna, 2010.

²³ Powołane na potrzeby pierwszych, nie do końca jeszcze wolnych wyborów, stały się matczynikiem form zorganizowanej działalności, a same szybko popadły w kryzys.

i profesjonalizacja, wymuszone przez system grantowego finansowania poszczególnych działań²⁴ oraz potrzebę budowania struktur reprezentacji²⁵.

Przykładem organizacji służącej dobremu funkcjonowaniu sektora pozarządowego może być Stowarzyszenie Klon Jawor. Stowarzyszenie opisuje się jako: „polskie (...), apolityczne i nie nastawione na zysk, którego głównym celem jest rozwój tolerancyjnego, aktywnego, twórczego, samoorganizującego się społeczeństwa”²⁶. W tej autodeklaracji ważne są co najmniej trzy elementy: wizja społecznego konstruktywizmu (rozwój społeczeństwa), apolityczność, która nie jest postrzegana w opozycji do pierwszego elementu oraz aspekt twórczy, który wyraźnie wykracza poza wizję samoograniczenia wyznaczoną przez „Solidarność” na początku lat 80. XX w. Stowarzyszenie wyłoniło się z Banku Organizacji Pozarządowych (pełniącego role informacyjne i konsultingowe) w 2000 r. Istotną częścią działania organizacji jest opracowywanie cyklicznych raportów dotyczących kondycji sektora pozarządowego, opartych m.in. na ankietach oraz prowadzenie portali informacyjnych służących wymianie informacji i dyskusji²⁷.

Dla celów diagnostycznych warto przywołać wnioski zawarte w jednym z opracowań syntetyzujących działalność sektora pozarządowego, autorstwa tej organizacji z 2012 r.²⁸, w raporcie Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) z 2011 r.²⁹ oraz wnioski z badania Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS) dotyczące rodzajów aktywności Polaków. Z danych udostępnionych przez Klon/Jawor wynika że w Polsce funkcjonuje ok. 80 000 stowarzyszeń i ok. 11 000 fundacji, z czego od 60-80% faktycznie działa.

W przeprowadzonych badaniach najwięcej organizacji deklaruje działalność na terenie gminy, powiatu (ok. 34%), nieco mniej na terenie całego kraju (28%).

²⁴ Zmiany te otworzyły drogę do posłużenia się w szerszej skali formami społecznego uczestnictwa, obserwowanych w społeczeństwach anglosaskich w formie tzw. „New Public Management”. Por. hasło: *Public Management, New* autorstwa Christophera Hooda, w: *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*. Materiał http://www.christopherhood.net/pdfs/npm_encyclopedia_entry.pdf, dostęp: styczeń 2014.

²⁵ Co ciekawe, ta faza ewolucji w przypadku struktur samorządu terytorialnego poprzedziła okrzepnięcie samego samorządu gminnego. Np. Związek Miast Polskich powołany został do życia w Poznaniu już w 1991 r.

²⁶ Tekst na stronie: Wikipedia: http://pl.wikipedia.org/wiki/Stowarzyszenie_Klon/Jawor, dostęp: 1.07.2014.

²⁷ Wspomniane raporty dostępne są w portalu „Civicpedia” będącym elementem reintegracji i specjalizacji organizacji pozarządowych w formie otwartego zbioru różnego typu opracowań poświęconych funkcjonowaniu fundacji i stowarzyszeń.

²⁸ Prezentowane dane pochodzą z opracowania *Życie codzienne organizacji pozarządowych w Polsce*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2012), raport www.ngo.pl/CodzienneZycieNGO, dostęp: 1.07.2014.

²⁹ *Wolontariat w organizacjach i inne formy pracy niezarobkowej poza gospodarstwem domowym – 2011*, „Studia Statystyczne i Analizy”, Warszawa 2012, file:///C:/Users/Marek/Desktop/GS_wolontariat_i_inne_formy_pracy_niezarobk_2011.pdf, dostęp: 2.07.2014.

W danych GUS „odsetek osób pracujących społecznie w ramach organizacji lub instytucji w ciągu 4 tygodni” od momentu badania (2011 r.) wyniósł 9,6% respondentów (brak przy tym istotnych dysproporcji w kryteriach płci i miejsca zamieszkania: wieś/miasto). Podobne wnioski wynikają z analiz opartych na badaniu CBOS³⁰, tyle że obraz działań jest w nich pełniejszy. Osób, deklarujących „przekazanie pieniędzy na cele dobroczynne” (zapewne najślabszej formy zaangażowania) było w 2014 r. ok. 64% (w tym jednokrotnie 19%). Badacze notują podobne liczebności, gdy idzie o przekazywanie rzeczy. Osób, które „przeznaczyły własną pracę, usługi na cele dobroczynne” było już tylko około 17%, a w charakterze wolontariusza pracowało zaledwie ok. 5% badanych. Co ciekawe, porównując rok do roku deklaracje badanych, wyraźnie przyrasta skłonność do przekazywania środków (od 49% w 2006 r., do 64% w 2014 r.), skłonność do poświęcenia własnej pracy wykazuje zmienne tendencje od ok. 19% (w 2007 r.) do 12% (w 2009 r.). Różnica ta wynika zapewne bardziej z uwarunkowań statystycznych i doboru próby, istotny jest jednak brak wyraźnego trendu wzrostowego (jak w przypadku deklaracji przekazywania środków pieniężnych).

W próbie przebadanej przez GUS uczestnictwo w działaniach organizacji deklarowały osoby młode w wieku gimnazjalnym (około 1/5), w kolejnych grupach wiekowych liczebność tych form aktywności spadała do ok. 1/10, nieco niższy poziom zaangażowania wystąpił w przypadku osób starszych, w wieku poprodukcyjnym. Z badania wyłonił się dość czytelny obraz około 10% badanych aktywnie zaangażowanych w działania sektora pozarządowego, co oczywiście nie wyczerpuje wszystkich form aktywności, których jest zdecydowanie więcej i mają często charakter akcydentalny i akcyjny. Najbardziej zaangażowane w działalność organizacji są osoby z wyższym wykształceniem; wraz z obniżaniem się poziomu wykształcenia deklaratywne zaangażowanie spada³¹.

W rankingu dotyczącym przedmiotu działalności (dane z raportu Klon/Jawor) dominują organizacje hobbystyczne (sport, turystyka, rekreacja – 38%), organizacje zajmujące się kulturą i sztuką (17%), edukacją i wychowaniem (17%), ochroną zdrowia i usługami socjalnymi, pomocą społeczną, humanitarną (12%) oraz rozwojem lokalnym w wymiarze społecznym i ekonomicznym (5%). Istnieje również znaczna grupa organizacji niemieszczących się w zaproponowanym podziale (14%). Podobne proporcje przedmiotów aktywności lokują sektor raczej w przestrzeni spędzania wolnego czasu. Ten ilościowy wniosek wynika z utrzymania się względnej ciągłości instytucjonalnej (jeszcze z okresu sprzed 1989 r.)

³⁰ Raport CBOS *Aktywności i doświadczenia Polaków w 2013 roku*, nr 17/2014, z lutego 2014.

³¹ Analizując te dane należy jednak zdawać sobie sprawę, że odsetek osób z wyższym i średnim wykształceniem w populacji nie jest dominujący (szczególnie, gdy idzie o obszary poza wielkimi centrami miejskimi). Stąd też niższy udział procentowy osób słabiej wykształconych nie musi oznaczać liczebnej mniejszości, oznacza jedynie, że w grupie osób legitymujących się dyplomami ukończenia szkół wyższych i średnich odsetek „aktywnych” jest wyższy.

m.in. organizacji działkowców, wędkarzy (PZW), turystów (np. PTTK), jak i ze specyfiki zarządzania sportem w naszym kraju, czy organizacji młodzieżowych, w tym np. związków harcerskich. Jednak uwzględnienie tych uwarunkowań (z analiz badacze usunęli w ogóle Ochotnicze Straże Pożarne, ok. 80% sektora pozarządowego) pociąga za sobą wzrost znaczenia organizacji samopomocowych, charytatywnych oraz kulturalnych jako obrazu rzeczywistej zmiany, dokonanej na przestrzeni ostatnich 25 lat. Warto zwrócić na to szczególną uwagę ze względu na specyfikę motywacji do działania.

Gdy ankieterzy zadali pytania o beneficjentów działań organizacji, ok. 28% ankietowanych wskazało, że „nie prowadzi działań na rzecz własnych członków, ani osób, czy instytucji, które zrzęcza”, realizuje zatem jakiś wariant działań prospołecznych (przynajmniej na poziome odpowiedzi na ogólne pytanie). Jeżeli tę właśnie sferę uznać za rdzeń form samoorganizacji, to reprezentowałby je ok. 1/3 przebadanych. Pokazuje to dominujące motywacje działania, a ściślej mniejszościowy charakter motywacji zorientowanych na autoteliczną działalność dla dobra innego (jak wiemy, inaczej jest, gdy idzie o finansowanie działalności poprzez przekazywanie, najczęściej drobnych kwot, na konkretne akcje).

Te same dane obrazują zaangażowanie w prace organizacji jej kluczowych członków: w większości przypadków (29%) poświęcają się oni działalności społecznej „dużo i systematycznie, ale nie 'pełnoetatowo'”, a nieco rzadziej „codziennie w dni robocze w godzinach pracy” (22%). Dominuje zatem traktowanie organizacji jako pola działalności pozazawodowej, choć osób poświęcających więcej czasu (przywodząc na myśl pracę zawodową) jest tylko nieco mniej. Gdy przyjrzymy się stanowi posiadania organizacji, okaże się, że blisko połowa z przebadanej próbki nie ma żadnego majątku, 1/3 dysponuje sprzętem biurowym, nieco mniej sprzętem specjalistycznym. Dominuje więc dosyć zredukowany obraz własności organizacji. Nie wywołuje zdziwienia, że w pracach organizacji z reguły partycypuje mniejsza część jej członków. Mniejsza liczba organizacji zatrudnia również pracowników, ilościowo dominuje zatem model oparcia prac organizacji na wolontariuszach.

Podsumowując, obraz organizacji pozarządowych jest istotnie zróżnicowany, z bardzo znaczącym udziałem organizacji słabo zakorzenionych organizacyjnie, które swoje funkcjonowanie opierają na intensywnej wolontarystycznej pracy stosunkowo wąskiego grona aktywistów. Zjawisko to, przy relatywnie niewielkiej przeciętnej liczebności członków organizacji (nie są one w stanie utrzymywać się jedynie ze składek), skazuje większość uczestników sektora pozarządowego bądź na ograniczenie się do funkcjonowania w przestrzeni hobbystycznej, bądź na profesjonalizację i pozyskiwanie środków głównie od donatorów publicznych. Potwierdza to wskazane już powyżej tendencje do profesjonalizacji (ze względu na szczupłość dostępnych środków oraz systemy ich dystrybucji) i postępującą konsolidację sektora.

Nie oznacza to oczywiście, że nie ma organizacji działających prężnie i posiadających spory potencjał społeczny i ekonomiczny. Organizacji o silniejszej pozycji jest jednak zdecydowanie mniej, ich status (zgodnie z zaproponowaną interpretacją) w istotnej mierze zależy od zdolności pozyskiwania środków z zewnątrz (również od organizacji międzynarodowych) i wyznaczany jest tendencjami do wyspecjalizowania i profesjonalizacji (co zapewne wraz z krzepnięciem organizacyjnym zaburza ich społeczny charakter). Teza o słabości (słabości wyodrębnienia) sektora pozarządowego po 25 latach od uruchomienia procesu demokratyzacji, przynajmniej z punktu widzenia większości organizacji, znajduje swoje potwierdzenie w danych. Wniosek ten można zapewne uzupełnić stwierdzeniem o wpisaniu znaczącej grupy lepiej się mających organizacji w system redystrybucji środków publicznych. Czyni to z organizacji pozarządowych funkcjonalny (zależny) element „reżimu socjalnego”³², który znamy z europejskiego wariantu społeczeństwa dobrobytu (*welfare state*). Otwiera to dobrze ugruntowaną empirycznie dyskusję na temat funkcjonalności dla społeczeństwa cywilnego quasi-autonomicznych organizacji pozarządowych (*Quasi Autonomous Non-Governmental Organizations – QANGO’s*), a zatem podmiotów dopasowanych do rynkowego i quasi-rynkowego (wykorzystującego strategię grantową przy doborze podmiotów realizujących zadania) modelu finansowania usług publicznych³³.

MOTYWY DZIAŁANIA

Kolejny wątek³⁴ dotyczy motywacji i motywów angażowania się w działalność społeczną. Wyżej zawarta została sugestia mniejszościowego charakteru motywacji „autotelicznie zorientowanych na innych”. Wniosek taki trudno jednak utrzymać. Ilustracją niuansów towarzyszących motywom angażowania się jest przykład motywacji młodych ludzi (uczniów i studentów) oraz wnioski z badania osób aktywnych w Poznaniu. Do analizy posłużył w tym przypadku eksploracyjna analiza czynnikowa (oparta na badaniu kwestionariuszowym młodzieży i studentów z 2010 r.) oraz wnioski z analizy jakościowej z wcześniejszego badania sił społecznych w Poznaniu (2006 r.).

³² Por. P. Gliški, *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?*, <http://biblioteka.kijowski.pl/glinski%20piotr/grupy.pdf>, dostęp: październik 2013.

³³ Por. C. Greve, M. Flinders, S. van Thiel, *What’s in a name? Defining Quangos from the Comparative Perspective*, „Governance: An International Journal of Policy, Administration and Institutions” vol. 12, nr 2, 1999.

³⁴ Zawarta w tym podrozdziale analiza stanowi opracowanie materiału empirycznego opublikowanego w artykule M. Nowak, „*Voluntas*” – *wolontariat jako praca – transgresyjne formy wolontariatu. Ciągłość i zerwanie*, „Kultura i Edukacja” 2014. Znajdzie się ona również w przygotowywanej monografii *Teoria nieracjonalnego działania. Socjologiczne studium na temat wolontariatu i społecznego aktywizmu*.

Tabela 2

*Eksplozacyjna analiza czynnikowa motywów zaangażowania w wolontariat na podstawie badania młodzieży w Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu (2010 r.)**

Wolontariat to:	Czynnik 1	Czynnik 2	Czynnik 3	Czynnik 4
sposób, by zdobyć doświadczenia użyteczne w pracy zawodowej	.157	.210	-.135	.795
sposób, by uzupełnić wiedzę wyniesioną ze szkoły	.155	.045	.065	.848
sposób, by zrobić coś wartościowego dla siebie i dla innych	.652	.219	-.246	.171
sposób, by uciec od monotonii życia codziennego	.356	.633	-.106	.134
sposób, by poczuć się częścią społeczeństwa	.649	.336	-.108	.084
ludzie pracują jako wolontariusze, ponieważ tak trzeba	.101	-.080	.654	-.055
sposób, by pracować z innymi ludźmi	.401	.404	-.207	.126
sposób, by dać coś dobrego dla społeczeństwa	.794	.045	.063	.111
sposób, by uczynić społeczeństwo lepszym	.819	.031	.001	.088
sposób, by nauczyć się radzić sobie w każdych warunkach	.225	.585	-.078	.262
ludzie pracują jako wolontariusze, ponieważ nie mogą znaleźć innej pracy	-.203	-.089	.680	-.004
sposób, by robić coś innego niż zazwyczaj	.216	.724	-.147	-.071
sposób, by poznać znanych ludzi lub poznać organizacje od kulis	-.159	.740	.127	.085
tylko bogaci ludzie pracują w formie wolontariatu.	-.087	.017	.741	.001

* Metody wyodrębniania czynników: głównych składowych, rotacja *VARIMAX*, analiza przy użyciu programu *IBM SPSS*.

Opracowanie własne na podstawie wyników badania kwestionariuszowego. Metoda rotacji – *VARIMAX* z normalizacją Kaisera (por. przyp. 27)

Wśród skojarzeń odwołujących się do sformułowania „wolontariat to...” można opisać cztery czynniki/sposoby myślenia, dotyczące pracy wolontariuszy. Pierwszy z nich (1) obejmuje zdania wskazujące wyraźnie na kontekst wspólnotowy/zbiorowy takiego działania („wolontariat to: sposób, by dać coś dobrego dla społeczeństwa” oraz „wolontariat to: sposób, by uczynić społeczeństwo lepszym”).

Drugi, nieco słabszy czynnik (2), dotyczy argumentacji odwołującej się do doświadczeń społecznych badanego. Wolontariat jest sposobem budowania relacji społecznych – bardziej orientacją na Innego niż na aspekt zbiorowy jako taki.

Kolejny czynnik (3) sugeruje wpisanie wolontariatu w uwarunkowania środowiskowe podmiotu, zatem rozpatrywanie decyzji o podjęciu pracy wolontariusza w relacji do otoczenia. Ostatni, nieznacznie najslabszy czynnik (4) bezpośrednio nawiązuje do pragmatyki zawodowej nieodpłatnej pracy. Sugeruje, że wolontariat to „sposób, by zdobyć doświadczenie użyteczne w pracy zawodowej” bądź „sposób, by uzupełnić wiedzę wyniesioną ze szkoły” (por. tabela powyżej). Istotne jest utrzymywanie się w wizji wolontariatu (przypomnijmy, że w badaniu CBOS udział w tej formie działalności deklarowało ok. 5% populacji) działania dla dobra społecznego lub działania w środowisku społecznym, gdzie beneficjentem są zarówno inni, jak i sam wolontariusz, czerpiący z działania korzyści kompetencyjne i uzyskując umiejętności wchodzenia w relacje. Zjawisko wolontariatu charakteryzują zatem dwa fakty: utrzymywanie się wspólnotowej wizji działania oraz motywacje pragmatyczne, które czynią działanie dla dobra innych również działaniem „użytecznym” dla badanego (pragmatyzacja).

Co ciekawe, proponowany obraz ulega zmianie, gdy odwołamy się do odpowiedzi na inne pytania (z tego samego narzędzia opracowanego na potrzeby badania młodych ludzi i wolontariuszy w 2010 r.), ale dotyczące kwestii: dlaczego zaangażowałeś się w wolontariat? Problem definiowania pojęcia przeniesiony został na praktyczny grunt szczegółowych motywacji, w oderwaniu od podkreślonej w poprzednim bloku pytań „aksjologii” działania *pro publico bono*.

Odmienne niż w deklaracjach, czym jest wolontariat, „czynnik 1” łączy trzy tezy: „chciałem/am zdobyć praktyczne doświadczenia użyteczne w pracy zawodowej”; „chciałem/am uzupełnić wiedzę wyniesioną ze szkoły” oraz „chciałem/am mieć przewagę w przyszłej pracy” (a wolontariat w tym pomaga). Kolejny (2) czynnik wskazywał na swoisty konformizm działania („pracowałem/am, bo inni też tak robili”). Z kolei (3) trzeci, najslabszy czynnik wskazywał uogólnione cele wspólnotowe („chciałem/am się przyczynić do powodzenia imprezy”). Można tu zapewne wskazać na profesjonalizację wizji aktywności dotyczącej osób posiadających doświadczenia wolontariackie. Za tym syndromem kryje się jednak jeszcze głębsza tendencja odpowiadająca za stosunkowo niski poziom zaangażowania organizacyjnego (w pracy dla organizacji, czy w pracę wolontariusza).

Wiele badań (w tym CBOS oraz przywoływanych już badań zrealizowanych w Poznaniu) sugeruje prawidłowość, która nie tylko zakłada pragmatyzację argumentacji, ale również wpisuje się w wizję oportunistyczną jako czynnika róż-

Tabela 3

Macierze składowych w analizie czynnikowej odpowiedzi na pytanie: dlaczego zaangażowałeś się w wolontariat, dla osób deklarujących zaangażowanie w wolontariat spośród uczniów oraz dla wolontariuszy, którzy wypełnili ankietę internetową

Grupy badane	Czynniki			Grupy badane	Czynniki		
	1	2	3		1	2	3
Grupa młodzieży posiadająca doświadczenia pracy jako wolontariusze, ankietą audytoryjna (na podstawie deklaracji).				Wolontariusze zaangażowani w wolontariat miejski, ankietą internetową (na podstawie deklaracji).			
Dlaczego wolontariat? Bo chciałem/am zdobyć praktyczne doświadczenia użyteczne w pracy zawodowej.	,788	-,326	-,331	Dlaczego wolontariat? Bo chciałem/am zdobyć praktyczne doświadczenia użyteczne w pracy zawodowej.	,653	-,487	-,324
Chciałem/am uzupełnić wiedzę wyniesioną ze szkoły.	,749	-,255	-,220	Chciałem/am uzupełnić wiedzę wyniesioną ze szkoły.	,739	-,181	-,230
Pracowałem/am jako wolontariusz, bo tak trzeba.	,449	,639	,103	Chciałem/am mieć przewagę w przyszłej pracy (a wolontariat w tym pomaga).	,652	-,353	-,231
Chciałem/am mieć przewagę w przyszłej pracy (a wolontariat w tym pomaga).	,714	-,115	-,346	Pracowałem/am bo inni też tak robili.	,424	,006	,702
Pracowałem/am, bo inni też tak robili.	,348	,730	,116	Chciałem/am się przyczynić do powodzenia imprezy.	,317	,652	-,324
Chciałem/am się przyczynić do powodzenia imprezy.	,379	-,133	,661				

Opracowanie własne na podstawie bazy danych z badania. Metody wyodrębniania czynników: głównych składowych, rotacja VARIMAX, analiza przy użyciu programu IBM SPSS (Por. przyp. 27).

nicującego skłonność do zaangażowania. Im działanie bardziej absorbujące (por. przywołany powyżej przykład różnic deklaracji wpłaty określonych sum na dobro innych i pracy dla dobra innych), tym mniej jesteśmy skłonni je podejmować. Sugeruje to marginalizację „angażowania się” jako aspektu dominującego stylu życia (sposobu bycia w ogóle), innymi słowy ewolucji systemu wartości nie tylko w kierunku indywidualizacji (jej symptomem byłaby skłonność do używania

argumentów opartych na potrzebie czy znaczeniu indywidualnego działania w polu znaczeniowym aktywności), ale również „odspołecznienia”. Należy przez to rozumieć osłabianie wizji zbiorowego funkcjonowania i utrzymywania się deficytu poczucia zobowiązania wobec innych, czy to na poziomie lokalnym, czy też na poziomie całej wspólnoty (państwowej, narodowej *etc.*).

Podsumowując poczynione spostrzeżenia, aktywność w procesie ewolucji podmiotowości Polaków przesunęła się ze sfery „makro” (trudno jednak orzekać, w jakim stopniu, bez bezpośrednich porównań z okresem poprzedzającym transformację) i przemieszcza się do obszaru specyficznego stylu życia czy stylu spędzania wolnego czasu, zachowując (póki co) pewną odrębność (por. spostrzeżenia z pierwszej z analiz czynnikowych). Jest jednocześnie postawą zdecydowanie mniejszościową.

Podobne wnioski wzmacnia analiza wyników ostatniej edycji Diagnozy społecznej z 2013 r.³⁵, w której np. na pytania o dobro wspólne (w ujęciu autorów opracowania: kwestie płacenia podatków, płacenia za transport publiczny, niesłusznego pobierania zasiłku dla bezrobotnych *etc.*) większość Polaków od dłuższego już czasu (diagnoza obejmuje dane od 2000 r.) skłonna jest odpowiadać „w ogóle mnie to nie obchodzi” i „mało mnie to obchodzi”³⁶. Próba opisu tej postawy kwalifikuje ją jako odrzucenie „zobowiązania” (czy to pokoleniowego, czy zobowiązania wobec wspólnoty) na korzyść odczytywania indywidualnej korzyści i szans wynikających z działania dla dobra innych, szczególnie, gdy nie niesie to za sobą poważniejszego zobowiązania.

Gdy zapytamy o trend (zmianę), jej kierunek i zwrot, okazuje się, że poziom dbałości o dobro wspólne w ostatnich latach nieznacznie się zwiększa, podobnie, gdy obserwujemy pewne symptomy wzrostu aktywności (wskazane przykłady tzw. ruchów miejskich, bądź protestu przeciw ACTA) oraz bardziej złożone zjawiska związane z przyrostem liczby zakładanych stowarzyszeń czy fundacji. Kolejny raz istotną zmienną/czynnikiem zmiany jest wykształcenie. To ono, a precyzyjniej wzrost poziomu scholaryzacji odpowiada, na zmianę nastawień³⁷.

Nie jest to zatem wizja staczania się po „równi pochyłej”, a raczej przebiegający stosunkowo wolno proces. Mamy w nim do czynienia ze zmianą jakościową, której charakter można bardzo ogólnie szkicować, bądź wnioskować *per analogiam*, np. na podstawie analiz ewolucji zaangażowania w Stanach Zjednoczonych oraz w społeczeństwach zachodu i północy Europy. Te ewolucje nie nastrajają jednak optymistycznie (por. choćby tezy Roberta Putnama ze znanej pracy *Samotna gra w kręgle*).

³⁵ J. Czapiński, *Postawy i relacje społeczne*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), „Diagnoza społeczna 2013”, Warszawa 2013, dokument elektroniczny, dostęp 2.07.2014.

³⁶ Tamże, s. 268 i nast.

³⁷ Tamże s. 271.

STRATEGIA DZIAŁANIA

Ostatni obszar analizy dotyczy zagadnienia strategii działań, ich względnie utartych schematów, w jakich przejawia się (jak to stwierdzono: mniejszościowo) aktywność. Intrygujące w tej kwestii były wnioski z badań zrealizowanych stosunkowo dawno (w 2006 r.), które jednak mogą stanowić swoisty punkt odniesienia dla współczesnych analiz³⁸. Posłużono się w nich nietypową dla narzędzi sondażowych strategią projekcyjną.

W badaniu poproszono respondentów o wyobrażenie sobie określonej sytuacji społecznej i zaproponowanie odpowiedzi, jak oni by się zachowali. Pytania dotyczyły różnych sfer społecznego funkcjonowania: zapytania o przyjmowaną strategię, gdy zabraknie cukru lub soli (perspektywa interakcyjna); gdy dostrzeżemy bardzo zły stan chodnika (perspektywa mikrospołeczna); gdy dostrzeżemy zagrożenie ze strony „chuliganów” (perspektywa mikrospołeczna w relacji do innych). W każdym przypadku przewidziano strategie bardziej i mniej kooperacyjne (określono je jako: aktywność kooperacyjna, aktywność indywidualna i bierna adaptacja), bądź bardziej lub mniej angażujące kontekst społeczny (środowisko społeczne) badanych.

W przypadku braku soli czy cukru dominowały odpowiedzi oparte na strategii w pełni indywidualnej (idę do sklepu – 56%), pozostałe możliwości (radzenie sobie bez cukru soli – bierna adaptacja, 8,9%) oraz skorzystanie z pomocy sąsiadów (ok. 20%) miały charakter zdecydowanie mniejszościowy³⁹. W przypadku niedogodności komunikacyjnych (przypadek słabej jakości chodnika) większość (40%) opowiadała się za pasywną aktywnością indywidualną: skłonna była porozmawiać lub napisać list do właściciela chodnika (34,5%), bądź napisać list do władz miasta (5,5%); aż 36,1% zadeklarowało zmianę trasy poruszania się, by uniknąć niedogodności. Aktywność kooperacyjną, na którą składało się podjęcie próby poszukiwania rozwiązań w rozmowie z sąsiadami, naprawienie chodnika (wspólnymi siłami) i zorganizowanie grupy osób wywierających presję na zarządcę terenu, jedną z trzech strategii wybrała blisko 1/5 (19,4%). Ostatni z problemów (zjawisko uciążliwych użytkowników przestrzeni) również próbowano rozwiązać indywidualnie (70,3% wskazań) i za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji, czyli poprzez telefon na policję (57,4%), przekazanie informacji władzom spółdzielni, administratorowi (12,9%). Bierną akceptację wybrała 1/5 respondentów (23%), strategie kooperacyjne wybrał zaś co 50 badany (2,1%)⁴⁰.

Wyłaniający się z tego opisu obraz jest zdecydowanie indywidualistyczny i zakładający wykorzystywanie instytucji/organizacji mediujących (pomiędzy mną

³⁸ Por. M. Nowosielski, *Między aktywnością a bezruchem – zaangażowanie społeczne poznaniaków*, w: M. Nowak, M. Nowosielski (red.), *Czy społeczny bezruch...* Badanie kwestionariuszowe zrealizowano na próbie kwotowej (N = 401) wśród dorosłych mieszkańców Poznania.

³⁹ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 150-151.

i problemem). Strategie kooperacyjne, kluczowe dla kondycji społeczeństwa cywilnego, wybierane są zdecydowanie rzadziej. Można uznać, że częściej zakładamy, że ktoś inny powinien sobie radzić z naszym problemem (strategia delegowania odpowiedzialności), jeżeli my sami, odrzucając strategię kooperacyjną, sobie z nim nie radzimy. Wypada podkreślić stosunkowo liczne odpowiedzi wskazujące na omijanie problemu lub zgoła nicnierobienie, jako strategię przystosowawczą (1/5-1/3 respondentów). Jest to świetna ilustracja/metafora kondycji społeczeństwa cywilnego w jego masowej skali. Czy ten, zapewne dość pesymistyczny, obraz powinien w nas budzić poczucie zagrożenia i skłaniać do działania⁴¹?

Z częściej obecnej w dyskursie publicznym perspektywy, odpowiedź można sprowadzić do nieco innej kwestii – co jest elementem naszej specyfiki i jak wyjaśniać zdiagnozowany stan? Warto przy tym odwołać się do projektu badawczego, który swój początek wziął w 1989 r., zaowocował dojrzałą teorią w połowie lat 90. XX w., a na przełomie lat 90. i pierwszego dziesięciolecia nowego tysiąclecia stał się częstym punktem odniesienia międzynarodowych analiz.

SYSTEMOWOŚĆ RÓŻNIC

Podstawą interpretacji pozycji (specyfiki) polskiego społeczeństwa cywilnego powinna być efektywna konstrukcja teoretyczna, na tyle szeroka, by uchwycić zróżnicowania poszczególnych rozwiązań/praktyk (por. pole i, tabela 1.) i na tyle ogólna, by zmieściły się w niej stosunkowo zróżnicowane modele funkcjonowania organizacji pozarządowych w różnych, czasami odmiennych kulturowo społeczeństwach (por. pole ii, tabela 1.). Taką podstawę może stanowić koncepcja Lestera M. Salmona i Helmuta K. Anheiera⁴² szukająca teoretycznych podstaw organizacji pozarządowych i wskazująca na systemowe różnice ich usytuowania w poszczególnych typach społeczeństw. Pojęcie „systemowości różnic” oznacza względną odmienność reguł (przy założeniu spełniania wymogów wolności gospodarczej i politycznej) i odmienność praktyk funkcjonowania sektorów w różnych społeczeństwach⁴³.

⁴¹ Jest to kwestia oceny specyfiki ładu społecznego i roli współdziałania w kształtowaniu jakości życia Polaków, bądź używając innych słów – kooperacyjnego radzenia sobie z problemami.

⁴² Por. L. M. Salamon, H. K. Anheier, *Social Origins of Civil Society: Explaining the Nonprofit Sector Cross-Nationally*, „Working Papers of the The Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project”, dokument dostępny on-line, 2.07.2014.

⁴³ Przy założeniu, że mechanizmy definiujące status samoorganizacji społecznej (opisywane kategoriami odmiennych „teorii”) odnoszą się w większości do wizji konfliktu/konkurencji pomiędzy sektorami. Autorzy wyróżnili: 1) „teorię heterogeniczności” (*heterogeneity theory*), w ramach której sektor pozarządowy jest formą reakcji/uzupełnienia oferty zarówno rynku (regulacji rynkowej), jak i państwa, w tym także korekty niedoskonałości regulacji obydwu wskazanych sfer; 2) „teorię zapotrzebowania” (*supply-side theory*) wskazującą znaczenie konkurencji religijnej (prozelityzmu) przy

Stanowisko autorów wykorzystuje przekonanie o względnej komplementarności podejść (teorii), co może budzić wątpliwości⁴⁴, interesujące są jednak wnioski i interpretacje dotyczące społeczeństw naszego regionu⁴⁵ (choć nie naszego kraju⁴⁶). Publikowane dane (z 1995 r.) wskazują, że społeczeństwa środkowoeuropejskie znajdują się na końcu listy badanych ze względu na liczbę fundacji i stowarzyszeń, co da się tłumaczyć dynamiką wytwarzania od nowa sektora na przełomie lat 80. i 90. XX w. Zmiana następująca w kolejnych latach nie jest radykalna, potwierdzają to choćby dane z kolejnych fal Globalnego Badania Wartości (*World Value Survey*), gdzie również zadawano pytania o przynależność organizacyjną i pracę dla organizacji.

Głównym wnioskiem dotyczącym społeczeństw naszego regionu jest stwierdzenie o stosunkowo niewielkich środkach służących finansowaniu działalności sektora pozarządowego (co lokuje społeczeństwa postkomunistyczne relatywnie nisko na skali udziału *NGO* w PKB, choć w mniejszym stopniu na skalach opisujących np. udział w lokalnym rynku pracy, gdy chodzi o osoby zatrudnione)⁴⁷. Finansowanie sektora, na podstawie danych zebranych przez autorów, w również niewielkim stopniu opiera się na środkach prywatnych donatorów (nie uzupełnia to braków środków publicznych).

Społeczeństwa środkowoeuropejskie charakteryzuje również niższy poziom zróżnicowania religijnego, które traktowane jest jako źródło ilościowego rozwoju sektora (por. przykład Stanów Zjednoczonych). Co ciekawe, w analizach

wytwarzaniu zapotrzebowania na (charakterystyczne dla pola aktywności *NGO*) pozyskiwanie członków/sympatyków przez różne grupy i denominacje; 3) „teorię zaufania” (*trust theory*) opartą na przekonaniu, że im mniejszy poziom zaufania w relacjach pomiędzy podmiotami, tym większa skłonność do kooperacji; 4) „teorię *welfare state*” zakładającą, że rozwój sektora pozarządowego jest odwrotnie proporcjonalny do aktywności państwa, według zasady im więcej państwa tym mniej *NGO*; 5) „teoria zależności” (*independence theory*), w ramach której zakłada się budowanie relacji pomiędzy sektorem pozarządowym a władzą publiczną, precyzyjniej – budowanie relacji konfliktowej poprzez indukowanie stanowisk i budowanie potencjału współpracy. Rozwój *NGO* nie oznacza tutaj spadku poziomu redystrybucji; 6) „teoria źródeł społecznych” (*social origins theory*), poszukująca politycznej genezy usytuowania sektora pozarządowego. W przyjętym rozumieniu status *NGO* jest wytwarzany w kontekście dominującej ideologii społecznej i dominującego reżimu ekonomicznego (por. tamże, s. 11-16).

⁴⁴ R. Steinberg, D. R. Young, *A Comment on Salamon and Anheier's Social Origins of Civil Society*, „Voluntas: International Journal of Voluntary Nonprofit Organizations”, vol. 9, nr 3, 1998.

⁴⁵ Odwołam się tutaj do nieco późniejszego opracowania zawierającego, poza szkicem założeń, wnioski z analiz empirycznych (por. L. M. Salamon, S. W. Sokolowski, H. K. Anheier, *Social Origins of Civil Society: An Overview*, Working Papers of The Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project, 2005, dokument dostępny on-line: http://www.adm-cf.com/jhu/pdfs/cnp_working_papers/cnp_wp38_social_origins_2000.pdf, dostęp: 2.07.2014.

⁴⁶ W grupie społeczeństw środkowoeuropejskich, spośród 22 społeczeństw objętych drugą fazą badania, znaleźli się mieszkańcy Czech, Węgier, Słowacji i Rumunii, tamże.

⁴⁷ Potwierdzenie tej tezy, w odniesieniu jednak do początkowego okresu nowego milenium (lat 2002-2003) można znaleźć w zestawieniach ministerialnych. Por. analiza III sektor w statystyce międzynarodowej autorstwa: A. E. Strzały, http://www.pozYTEK.gov.pl/III_sektor_w_statystyce_miedzynarodowej.1061.html, dostęp: 2.07.2014.

statystycznych społeczeństwa postkomunistyczne lokują się blisko granicy pomiędzy typem społeczeństw socjaldemokratycznych (Słowacja, Węgry oraz Finlandia) i społeczeństw etatystycznych (Rumunia)⁴⁸. Obraz tu szkicowany zapewne w sposób zbyt oczywisty sugeruje nawiązania do powiązań z okresem realnego socjalizmu, a zatem jakiegoś wariantu „postkomunizmu” (w zakresie aktywności i jej sformalizowanych przejawów).

Abstrahując od tej tezy, warto zaryzykować mniej jednowymiarowe ujęcie, oparte na spostrzeżeniu „kryzysu niedojrzałości” sektora pozarządowego. Przez „kryzys niedojrzałości” rozumiem dwa zjawiska: utrzymującą się dominację (jeśli idzie o liczbę uczestników-członków) tradycyjnych struktur samopomocowych (jak Ochotnicze Straże Pożarne) i form stowarzyszeń służących realizacji określonych społecznych celów (np. związków sportowych, związku wędkarzy, działkowców *etc.*), z drugiej strony, narastającego zjawiska orientowania się sektora *NGO* na system zaspokajania społecznych potrzeb (w oparciu na kryteriach donatorów środków). Sfera, która nie mieści się w obydwu wskazanych typach (nazwijmy je tradycyjnymi i substytutowymi) zapewne w najpełniejszym stopniu wpisuje się w obraz oddolnej samoorganizacji społeczeństwa cywilnego. Jego kondycja związana jest jednak w znacznie większym stopniu z środkami prywatnymi (przekazywanymi w formie składek członkowskich, poprzez zbiórki, bądź kwesty lub jako odpisy podatkowe, tzw. 1%). Dane dotyczące przekazywania 1% dochodów, jako źródła dofinansowania tzw. Organizacji Pożytku Publicznego potwierdzają skokowy wzrost liczby osób decydujących się na wskazanie konkretnej organizacji (od 80 tys. w 2004 r., do ponad 11 mln w 2012 r.). Sumy te przekazywane są w sposób zróżnicowany i można wyraźnie wskazać głównych beneficjentów tego modelu finansowania. Jakkolwiek kwota przekazana na organizacje pozarządowe (OPP) sięgnęła w 2012 r. 457 mln złotych, to trzy pierwsze w rankingu organizacje zebrały 129,5 mln złotych z całej sumy (ok. 1/3)⁴⁹. W rezultacie zjawisko samoorganizacji w zaproponowanym rozumieniu ciągle utrzymuje się na poziomie mniejszościowym, co można tłumaczyć zarówno wskaźnikami poziomu życia, przywołaną specyfiką finansowania, jak i poddając analizie kwestie motywacji i dominujące społecznie strategie radzenia sobie z problemami.

⁴⁸ Por. L. M. Salamon, S. W. Sokolowski, H. K. Anheier, *Social Origins...*, s. 11 i nast.

⁴⁹ Por. *Informacja dotycząca kwot 1% należnego podatku dochodowego od osób fizycznych przekazanych organizacjom pożytku publicznego z rozliczenia za 2011 rok*, Ministerstwo Finansów RP, <http://www.finanse.mf.gov.pl/documents/766655/1185942/Wykaz+organizacji+po%C5%BCytku+publicznego,+kt%C3%B3re+w+2012r.+otrzyma%C5%82y+1+proc>, dostęp: 4.07.2014.

Dr Marek Nowak, Instytut Socjologii UAM (marek.nowak@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: społeczeństwo cywilne w Polsce, sektor pozarządowy, podmiotowość

Keywords: civil society in Poland, non-governmental sector, subjectivity

ABSTRACT

The article is the author's own description of the evolution of forms of organized activity of Poles based on a four-field interpretative matrix inspired by the assumptions of the so-called old institutionalism. The author analyzes one by one the following issues: 1) paradox of exogenous sources of evolution of the institutional framework of a civil society and a simultaneous continuity of the phenomenon; 2) consequences of subjecting the non-governmental sector to the model of financing based on the principle of subsidiarity; 3) motives and motivations for engaging in the activity of an organization; and 4) strategies of action which (do not) include organized forms of activity.

The author identifies factors responsible for the underdevelopment of the non-governmental sector in Poland twenty-five years after political and economic system transformation compared to central European post-communist societies.

The empirical basis of the analysis comprises data contained in the "Social Diagnosis" ("Diagnoza społeczna"), reports of the Centre for Public Opinion Research, applications of research projects realized in Poznań in 2005 and 2010 as well as international comparative analyses developed in the milieu of scholars participating in the "Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project".



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

POLSKO-NIEMIECKIE STOSUNKI SPOŁECZNE I KULTURALNE

Praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Saksona

Studium niemcoznawcze nr 92, streszczenie w j. angielskim

ISBN 978-83-61736-42-4

Poznań 2013, 264 ss.

Grono autorów z Instytutu Zachodniego w kolejnym tomie z cyklu „Republika Federalna Niemiec 20 lat po zjednoczeniu. Polityka – Gospodarka – Społeczeństwo” analizuje różne aspekty polsko-niemieckich stosunków społecznych i kulturalnych. 65 lat po zakończeniu II wojny światowej zjednoczone Niemcy stały się sojusznikiem Polski w NATO i Unii Europejskiej. W relacjach polsko-niemieckich istotną rolę w odgrywają kwestie społeczne i kulturalne, w tym bezpośrednie kontakty i spotkania Polaków i Niemców. Tworzą one swoistą tkankę i sieć wzajemnych powiązań, która w istotny sposób wpływa na atmosferę stosunków dwustronnych.

Tom otwierają opracowania, które uwzględniają aspekty trudnej przeszłości do dzisiaj tego dnia wpływające na obustronne relacje. Andrzej Sakson w tekście poświęconym stereotypowi Polski i Polaków we współczesnych Niemczech, zwraca uwagę na fakt, iż pomimo zasadniczej zmiany w stosunkach polsko-niemieckich na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, nadal skojarzenia na temat Polski pozostają podobne i nie uległy poprawie. Polacy w dalszym ciągu postrzegani są przez pryzmat negatywnych stereotypów. Ewolucja niemieckiej polityki historycznej i jej wpływ na stosunki z Polską jest przedmiotem analiz Piotra Kubiaka. Symbolem historycznych nieporozumień między Polską a Niemcami po 1990 r. była kwestia budowy Centrum przeciw Wypędzeniom. Problemy związane z II wojną światową i jej konsekwencjami wpłynęły destrukcyjnie na stan dwustronnych relacji w pierwszej dekadzie XXI wieku.

Swoistym studium przypadku dotyczącym polsko-niemieckich kontrowersji z historią w tle jest opracowanie Marii Rutowskiej dotyczące restytucji dóbr kultury. Autorka zwraca uwagę na problemy formalno-prawne związane ze zwrotem zagrabionych i „przemieszczonych” w czasie II wojny światowej obiektów kultury. Ukazuje skalę polskich strat oraz skomplikowane kwestie sporne dotyczące poszczególnych zbiorów, kolekcji czy pojedynczych obiektów zabytkowych.

Typowych zagadnień współczesnych dotyczą kolejne opracowania poświęcone kulturze, mediom i współpracy samorządów. Maria Wagińska-Marzec pisze o polsko-niemieckich kontaktach kulturalnych, problematyki niemieckich inwestycji w sferze medialnej w Polsce dotyczy studium Marcina Tujdowskiego, który rekonstruuje etapy ekspansji niemieckich koncernów medialnych oraz formy ich działalności. Natomiast Witold Ostant przedstawia rozliczne formy współpracy polsko-niemieckich samorządów lokalnych, miast partnerskich i euroregionów na pograniczu.